Polski Instytut Ekonomiczny

52/2023

Tygodnik Gospodarczy PIE

28 grudnia 2023 r.

Jak przedsiębiorcy postrzegają nadchodzący rok?

81 proc.

polskich przedsiębiorców przewiduje, że w 2024 r. wzrosną ceny energii

57 proc.

przedsiębiorców spodziewa się wzrostu inflacji w 2024 r.

57 proc.

przedsiębiorców przewiduje, że wojna w Ukrainie nie skończy się w 2024 r.

▶ **Ze względu na utrzymującą się niepewność geopolityczną oraz szoki destabilizujące procesy gospodarcze ostatnie lata stawiają przedsiębiorców przed wyjątkowo trudnymi wyzwaniami.** Relatywnie wysoka inflacja, rosnące ceny energii, wahania stóp procentowych czy niestabilność rynku pracy to nowa codzienność dla prowadzenia biznesu. W ramach badań MIK na początku i na końcu 2023 r. poprosiliśmy przedsiębiorców o ustosunkowanie się do pięciu stwierdzeń dotyczących przewidywań na temat ważnych dla gospodarki obszarów. Opinie ze stycznia 2023 r. dotyczyły przewidywań na 2023 r., zaś opinie z grudnia 2023 r. odnoszą się do 2024 r.

Wykres 1. Jak przedsiębiorcy przewidywali zmiany w wybranych obszarach na 2023 r., a jak przewidują na 2024 r. (w proc. wskazań)

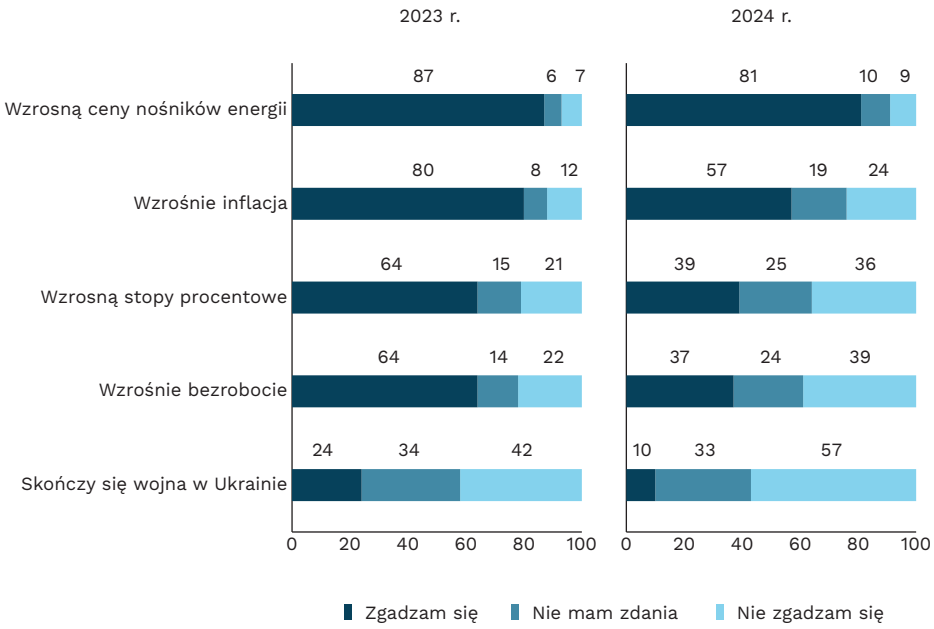

Źródło: opracowanie własne na podstawie badania PIE i BGK.

▶ **Utrzymują się pesymistyczne przewidywania dotyczące cen energii. Aż 81 proc. firm zakłada, że w 2024 r. wzrosną ceny nośników energii.** Jeszcze większy odsetek (87 proc.) przedsiębiorców przewidywał wzrost cen w 2023 r. Już w 2022 r. ceny energii mocno wzrosły (w IV kwartale 2022 r. o blisko 70 proc. r/r), co było efektem napaści Rosji na Ukrainę. Ze względu na wzrost cen surowców energetycznych w 2023 r., skutkujący wzrostem cen produktów energochłonnych, wzrost kosztów energii był odczuwalny, mimo ustawowego zamrożenia cen dla małych i średnich firm oraz gospodarstw domowych. Mimo że w porównaniu z 2023 r. zatwierdzone ceny energii w taryfach sprzedawców na 2024 r. są niższe o 31,3 proc., nie będzie to jednak oznaczać niższych rachunków, gdyż wzrosną opłaty dystrybucyjne. Wynika to z rosnących potrzeb inwestycji w sieci przesyłowe i dystrybucyjne, związanych z transformacją energetyczną.

▶ **Bardziej umiarkowane przewidywania przedsiębiorców dotyczą wzrostu inflacji.** W grudniu 2023 r. mniej niż 60 proc. firm uważa, że w 2024 r. inflacja wzrośnie. Ale w styczniu 2023 r. wzrostu inflacji w nadchodzącym roku spodziewało się aż 80 proc.

Wysoka inflacja towarzyszyła przedsiębiorcom przez cały 2023 r., chociaż jej tempo nieco spadło pod koniec roku. Prognozy na 2024 r. przewidują niższy poziom inflacji.

▶ **Wzrostu stóp procentowych w 2024 r. spodziewa się 39 proc. badanych**, ale podobny odsetek firm (36 proc.) jest zdania przeciwnego. Natomiast w styczniu 2023 r. wzrostu stóp procentowych spodziewało się aż 64 proc. badanych. Od września 2022 r. do września 2023 r. Rada Polityki Pieniężnej utrzymywała stopy procentowe NBP na rekordowo wysokim poziomie. Stopa referencyjna wynosiła 6,75 proc. We wrześniu i październiku 2023 r. RPP podejmowała decyzje o obniżkach stóp procentowych i obecnie stopa referencyjna jest na poziomie 5,75 proc.

▶ **W 2023 r. ustabilizowały się przewidywania przedsiębiorców dotyczące wzrostu bezrobocia.** W styczniu 2023 r. wzrostu bezrobocia w rozpoczynającym się wówczas roku spodziewało się aż 64 proc. firm. W grudniu 2023 r. tylko 37 proc. badanych było zdania, że bezrobocie w 2024 r. wzrośnie. Przez cały 2023 r. w Polsce obserwowaliśmy bardzo niski poziom bezrobocia i mimo dużej niepewności gospodarczej, rosnących kosztów pracowniczych i wysokiej inflacji rynek pracy w Polsce jest stabilny.

▶ **Najbardziej pesymistycznie przedsiębiorcy widzą przyszłość wojny w Ukrainie.** Zdecydowanie największą część (57 proc.) stanowią respondenci nie spodziewający się końca tej wojny w nadchodzącym roku. Tylko 10 proc. liczy, że jej koniec jednak nastąpi. Jeszcze w styczniu 2023 r. taką optymistyczną wizję podzielało 24 proc. firm.

(KD, KZ)

Inflacja nadszarpnęła oszczędności Polaków

o 241 proc.

wzrosła realna wartość oszczędności Polaków w bankach w latach 2000-2023

o 5,4 proc.

spadła realna wartość oszczędności Polaków w bankach między styczniem 2020 r. a październikiem 2023 r.

około 6

miesięcy konsumpcji średnio może pokryć gospodarstwo domowe w Polsce z oszczędności

▶ **W trendzie oszczędności Polaków rosną.** Dane NBP o oszczędnościach gospodarstw domowych lokowanych w bankach wskazują na wzrost ze 148 mld PLN w 2000 r. do 1053 mld obecnie, tj. o 613 proc. Część zmian miała jednak wyłącznie charakter nominalny, tzn. wynikała z inflacji. Realna wartość oszczędności w okresie 2000-2023 wzrosła o 241 proc. – prawie dwukrotnie szybciej niż PKB Polski (ok. 125 proc.).

▶ **Dwa lata wysokiej inflacji „podniszczyły" oszczędności Polaków.** Realna wartość depozytów w systemie bankowym jest obecnie o 5,4 proc. mniejsza niż w styczniu 2020 r. Wielkość ta jest także o ok. 20 proc. niższa niż wynikałoby z przedpandemicznego trendu. Sytuacja gospodarstw pogorszyła się, jednak mniej niż sugerowały informacje z sektora bankowego. Część oszczędności została przeniesiona z banków na obligacje skarbowe oraz do funduszy TFI w poszukiwaniu oprocentowania i częściowej ochrony przed inflacją. Dodatkowo część oszczędności została wykorzystana do nadpłacenia kredytów hipotecznych, efektywnie oddłużając gospodarstwa domowe.

▶ **Odbudowa oszczędności oznacza nieco słabsze odbicie konsumpcji w przyszłym roku.** Obecnie obserwujemy ponowny wzrost płac realnych (+6,2 proc. r/r w październiku). Pomimo tego wyniki sprzedaży detalicznej pozostają względnie słabe – w październiku wzrosły o 2,8 proc., a w listopadzie skurczyły się o 0,3 proc. Dzieje się tak, ponieważ część dodatkowych wynagrodzeń jest przeznaczana na odbudowę oszczędności. **Spodziewamy się, że podobna tendencja utrzyma się także w 2024 r.** Dlatego też prognozujemy, że w przyszłym roku płace realne wzrosną o 5,2 proc., konsumpcja zaś o 2,8 proc.

Wykres 2. Oszczędności Polaków w systemie bankowym (2000 = 100)

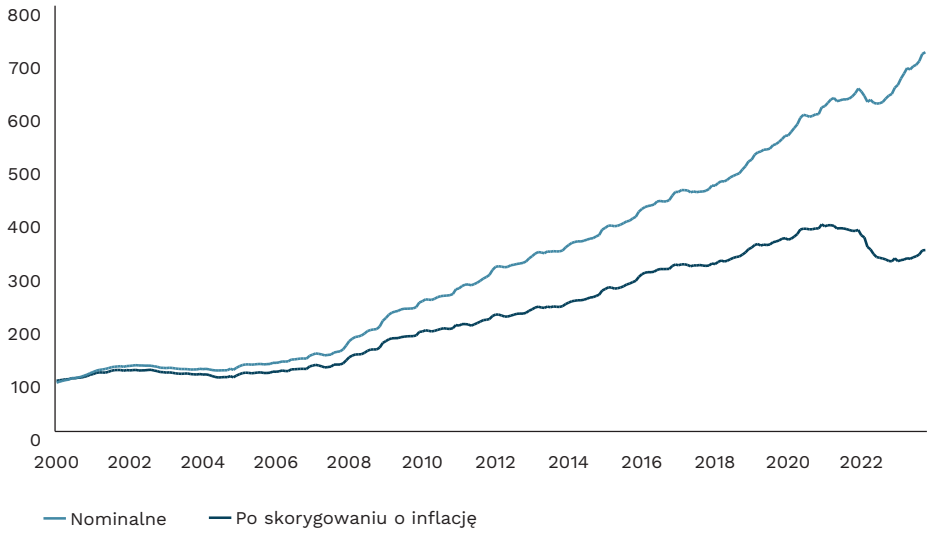

Uwaga: wykres przedstawia depozyty i inne zobowiązania monetarnych instytucji finansowych (MIF) wobec gospodarstw domowych w Polsce na podstawie sprawozdawczości NBP. Wyłącznie zobowiązania w PLN.

Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych NBP i GUS.

▶ **Zbudowanie w Polsce zasobności takiej jak na Zachodzie zajmie dekady.** Obecnie oszczędności polskich gospodarstw domowych wystarczają średnio na pokrycie około 6 miesięcy wydatków. Ta wielkość jest zauważalnie lepsza niż w 2000 r. (3-4 miesiące), ale słabsza niż w majętnych krajach strefy euro – ich konsumenci są w stanie pokryć z oszczędności od 12 do 16 miesięcy swoich wydatków. **Nadrabianie dystansu do Zachodu w zakresie majątków i oszczędności będzie wyraźnie wolniejsze niż doganianie ich PKB.**

Wykres 3. Oszczędności w systemie bankowym jako proc. rocznej konsumpcji

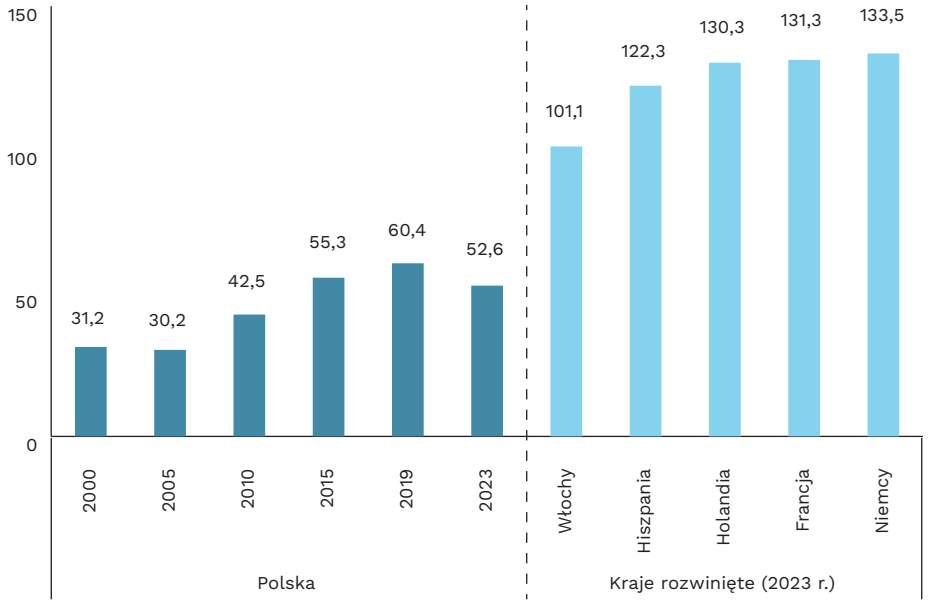

Uwaga: dla Polski depozyty gospodarstw domowych w monetarnych instytucjach finansowych (MIF) na podstawie danych NBP. Dla krajów strefy euro depozyty gospodarstw domowych w EUR na podstawie danych EBC (seria *deposit liabilities vis-a-vis euro area*).

Wszystkie wyniki odniesione do konsumpcji prywatnej po wyrównaniu sezonowym i zannualizowaniu. Dane za III kwartał danego roku.

Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych NBP, EBC i Eurostatu.

(MK)

Polska elektroenergetyka może odejść od węgla już do 2040 r.

o ponad 330 mld PLN

droższe będzie utrzymanie energetyki węglowej do 2060 r. niż kontynuacja transformacji energetycznej i przyspieszonych inwestycji w OZE

2040 r.

to data odejścia od węgla w elektroenergetyce w scenariuszu przyspieszonych inwestycji w OZE

2050 r.

to data wstrzymania generacji energii elektrycznej z węgla w scenariuszu kontynuacji transformacji z istotną rolą atomu

▶ **Polski miks elektroenergetyczny, czyli struktura wytwarzania energii elektrycznej, może być bez węgla już w 2040 r.** – wynika z obliczeń modelu *PEI Energy Mix*, zrealizowanych w raporcie Polskiego Instytutu Ekonomicznego i Polskiego Funduszu Rozwoju. W scenariuszu przyspieszonych inwestycji w odnawialne źródła energii, obejmującym rewizję istniejących barier dla rozwoju fotowoltaiki i lądowej energetyki wiatrowej przy jednoczesnym rozwoju energetyki jądrowej, ostatnie bloki węglowe zostaną wyłączone w 2040 r. Wyzwaniem wciąż jednak pozostanie optymalny rozwój sieci przesyłowych i dystrybucyjnych oraz inwestycji w magazyny energii w celu stabilizacji systemu elektroenergetycznego.

▶ **W przypadku kontynuacji transformacji z priorytetyzacją inwestycji w energetykę jądrową energia elektryczna przestanie być wytwarzana z węgla w 2050 r.** Obok stopniowego rozwoju odnawialnych źródeł energii, do 2040 r. powstanie ok. 7,8 GW mocy jądrowych, a do 2060 r. – ponad 9 GW. Większość bloków węglowych zostanie wyłączona dopiero po 2050 r., a w latach 2040-2050 będą one służyć wyłącznie do stabilizacji pracy systemu elektroenergetycznego. W 2030 r. tylko 30 proc. energii elektrycznej wytwarzane będzie z węgla, w 2040 r. – 6 proc., a od 2050 r. udział węgla spadnie do blisko 0 proc.

▶ **Ewentualny brak dekarbonizacji gospodarki jest bardziej kosztowny od transformacji energetycznej.** Całkowity koszt rozwoju miksu elektroenergetycznego z utrzymaniem energetyki węglowej wynosi 2144 mld PLN, czyli o 393 mld PLN więcej niż przyspieszony rozwój OZE i o 331 mld PLN więcej niż kontynuacja transformacji.

Wykres 4. Moc zainstalowana elektrowni na węgiel kamienny i brunatny w Polsce w scenariuszach modelu *PEI Energy Mix* w latach 2022-2060 (w proc.)

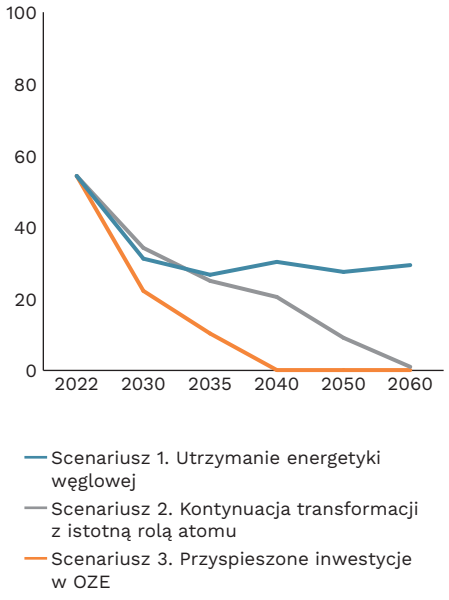

Źródło: opracowanie własne PIE.

Wykres 5. Generacja energii elektrycznej opartej na węglu kamiennym i brunatnym w Polsce w scenariuszach modelu *PEI Energy Mix* w latach 2022-2060 (w proc.)

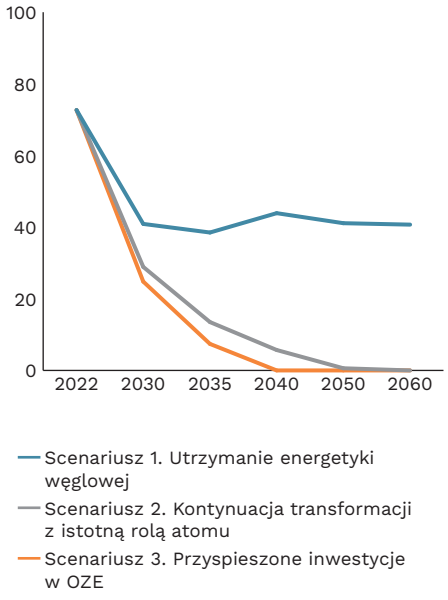

Źródło: opracowanie własne PIE.

▶ **Jednocześnie już dzisiaj węgiel wymaga miliardowych dopłat.** Na świecie przeznaczano ok. 600 mld USD rocznie na wydobycie i spalanie paliw kopalnych. Według OECD, Polska w 2021 r. przeznaczyła na ten cel 0,3 proc. PKB, głównie na dotowanie węgla. Tymczasem produktywność polskich kopalni węglowych jest nawet 10-krotnie mniejsza niż w USA czy Australii i koszt wydobycia węgla w Polsce rośnie.

▶ Oprócz dopłat, trwanie przy węglu niesie za sobą inne koszty. **Wysoki udział węgla w miksie elektroenergetycznym wpływa w dłuższej perspektywie na wzrost cen energii elektrycznej**, co obniża atrakcyjność państwa dla inwestorów, zwłaszcza w energochłonnych sektorach przemysłu. Badanie firm w Niemczech pokazało, że ok. 30 proc. firm przemysłowych i motoryzacyjnych planuje relokację do USA czy Chin z powodu wysokich cen energii. **Dołączenie do nie tylko unijnego, ale światowego trendu transformacji energetycznej będzie miało kluczowe znaczenie dla zapewnienia konkurencyjności polskiej gospodarki.**

(MM)

Mimo spowolnienia, poprawiły się warunki handlowe dla polskich eksporterów w 2023 r.

80 proc.

polskich eksporterów odczuło skutki spowolnienia w gospodarce i handlu światowym w 2023 r.

ponad połowa

badanych firm eksportowych w 2023 r. dostosowała ceny sprzedaży do nowych warunków

87 proc.

firm eksportowych nie korzystała w 2023 r. z żadnych instrumentów wsparcia eksportu oferowanych przez instytucje państwowe

▶ **80 proc. polskich eksporterów odczuło skutki spowolnienia w gospodarce i handlu światowym w 2023 r.** – wynika z badania ankietowego eksporterów PIE przeprowadzonego we wrześniu-październiku 2023 r. Było to o 4 pkt. proc. więcej niż w 2022 r. Trudności szczególnie dotyczyły firm z sektora MŚP, bardziej narażonych na skutki szoków gospodarczych. Silniej doświadczyli ich też eksporterzy do państw UE, ze względu na niższy o 2,6 pkt. proc. wzrost gospodarczy w 2023 r. względem 2022 r. (MFW). Jest to znacznie większy spadek niż w przypadku średniej dla całego świata, który wyniósł 0,5 pkt. proc. Najbardziej odporne okazały się firmy ze 100-proc. kapitałem zagranicznym oraz wysokiej i średniowysokiej techniki.

▶ **Jednocześnie eksporterzy zaobserwowali w 2023 r. poprawę warunków eksportowych w wielu obszarach.** O 7 pkt. proc. wzrosło pozytywne znaczenie popytu zagranicznego dla eksportu firm (66 proc. w 2023 r.). Wzrósł również odsetek firm oceniających pozytywnie wpływ płynności finansowej ich kontrahentów – o 17 pkt. proc. (34 proc. w 2023 r.). Ponadto, znacząco spadł negatywny wpływ takich czynników, jak: koszty importu zaopatrzeniowego (o 23 pkt. proc. r/r), transportu (o 15 pkt. proc.), energii i paliw (o 13 pkt. proc.), koszty kredytów (o 9 pkt. proc.) oraz problemy z zatrudnieniem (o 8 pkt. proc.). Ankieta potwierdziła także zanik problemu niedoborów surowców (m.in. stali, półprzewodników i drewna), z którym firmy borykały się w 2022 r. – aż 47 proc. ankietowanych eksporterów odpowiedziało w 2023 r., że w swojej działalności produkcyjnej nie spotkało się z taką sytuacją. Natomiast dla firm eksportujących na rynki pozaeuropejskie mniej o 8 pkt. proc. r/r dotkliwe były koszty transportu, co może wynikać ze spadku cen paliw oraz znalezienia strategii dostosowawczych. Logistyka pozostawała jednak wciąż największą barierą dla 56 proc. respondentów.

▶ **Ponad połowa badanych firm dostosowała ceny sprzedaży do nowych warunków, by podtrzymać kondycję ekonomiczno-finansową w 2023 r.** W 2022 r. była to jednak strategia wybierana przez 70 proc. respondentów. Nastąpił więc znaczny spadek względem poprzedniego roku (o 23 pkt. proc.), związany zapewne częściowo z obniżeniem średniorocznej inflacji w UE z 9,3 proc. w 2022 r. do 6,5 proc. w 2023 r., a w Polsce z 14,4 proc. do 12,0 proc. (MFW). **Jednocześnie ponad 87 proc. firm eksportowych nie korzystało w 2023 r. z żadnych**

form wsparcia eksportu oferowanych przez instytucje państwowe. Instrumentami, po które sięgnęło po 9 proc. eksporterów i pozytywnie je oceniło, były wsparcie eksportowe KUKE oraz dofinansowanie kosztów udziału w targach i wystawach.

Wykres 6. Czy Państwa firma odczuwa skutki spowolnienia w gospodarce i handlu światowym w 2023 r.? (w proc.)

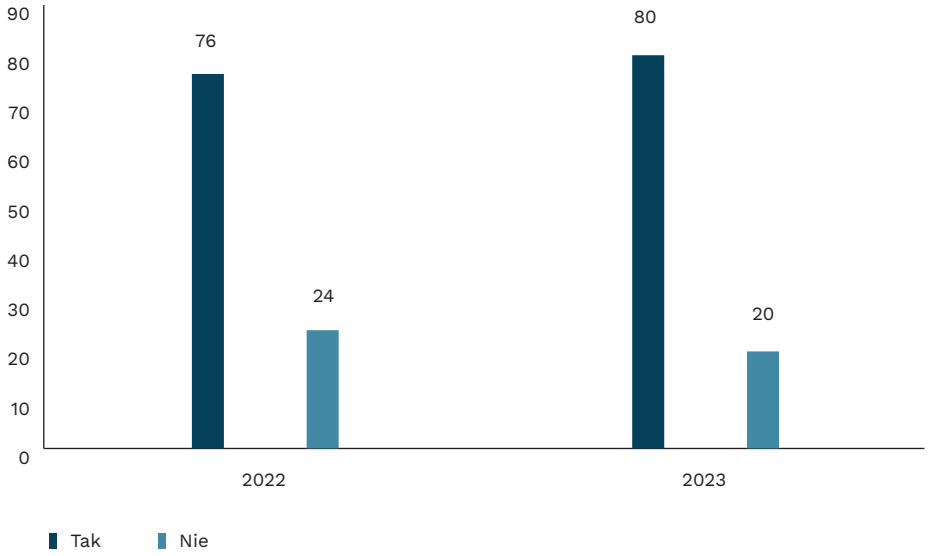

Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie wyników ankiety eksporterów z 2023 r.

(JG, KS)

W 2023 r. na rynku nieruchomości skokowo odbił popyt na mieszkania

o 13 proc.

wzrosły ceny nowych ofert sprzedaży mieszkań na rynku pierwotnym w 2023 r.

o 27 proc. r/r

wzrosła liczba wniosków o kredyt mieszkaniowy w okresie do listopada 2023 r.

o 7,1 proc.

mniej mieszkań oddano do użytku w 2023 r. niż rok wcześniej

▶ **Ceny ofertowe mieszkań w Polsce zaczęły odbijać w II półroczu.** W skali całego kraju w I połowie roku ceny za 1 m^2 mieszkania wśród nowych ofert wzrosły o 3 proc. na rynku pierwotnym. Rynek wtórny rósł z mniejszą dynamiką – około 1,5 proc. Po takiej względnej stabilizacji w drugiej części roku dynamika cen nowych ofert przyspieszyła. Od lipca do połowy grudnia mieszkania zdrożały o ponad 6 proc. i 9 proc. odpowiednio na rynku pierwotnym i wtórnym. Najwyższe wzrosty w ujęciu miesięcznym w przypadku nowych ofert od deweloperów zanotowano w sierpniu – wtedy średnie ceny skoczyły o 3 proc. m/m. Rynek wtórny swoje maksimum pod względem tempa wzrostu miał miesiąc później – we wrześniu 1 m^2 mieszkania był droższy o 4 proc. m/m. W ostatnim miesiącu tego roku przeciętne ceny na obu rynkach w Polsce były wyższe w porównaniu z grudniem 2022 r. o 13 proc. na rynku pierwotnym oraz 10 proc. na rynku wtórnym. Na koniec 2023 r. średnia wartość nowych ofert od deweloperów przekroczyła 11,4 tys. PLN za 1 m^2. Także wśród ogłoszeń dotyczących mieszkań z drugiej ręki pobita została kolejna bariera – 10,4 tys. PLN. W obu przypadkach w ciągu roku średnie ceny nowych ofert wzrosły o ponad 1000 PLN za 1 m^2 w skali kraju.

▶ **Rok 2023 upłynął pod znakiem ożywienia na rynku kredytów mieszkaniowych.** Po 2022 r. naznaczonym wysoką inflacją oraz wojną w Ukrainie popyt na mieszkania wyraźnie

wzrósł w II połowie tego roku. Duży wpływ na taki stan miał program „Bezpieczny Kredyt 2%" (BK2%), który został uruchomiony w lipcu 2023 r. W pierwszym miesiącu II półrocza nastąpił wyraźny skok w liczbie wniosków o kredyt hipoteczny – niemal o 98 proc. więcej niż w czerwcu. W samym październiku tego roku banki udzieliły 24,1 tys. kredytów hipotecznych. Liczba pożyczek była tym samym na najwyższym poziomie od października 2021 r. Jak wskazuje BIK, w pierwszych czterech miesiącach działania programu 44 proc. wszystkich kredytów mieszkaniowych było udzielonych właśnie w jego ramach. W październiku udział programu wynosił 59 proc.

Wykres 7. Średnia cena za 1 m² mieszkania w Polsce wśród nowych ofert w 2023 r. (w PLN)

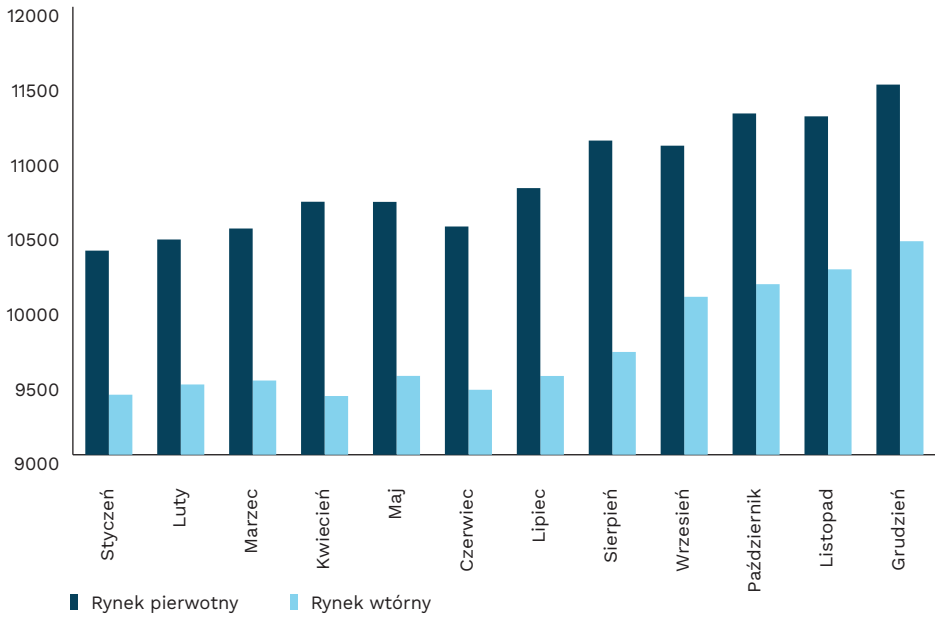

Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych propertly.io.

▶ **W 2023 r. odnotowano słabsze wyniki w budownictwie mieszkaniowym niż w 2022 r.** Dostępne dane GUS wskazują, że w okresie styczeń – listopad 2023 r. liczba mieszkań oddanych do użytku spadła o 7,1 proc. w ujęciu rocznym i wyniosła 199 607 lokali. Mimo wyraźnego spadku, jest to trzeci najlepszy wynik w XXI wieku – więcej mieszkań oddano tylko w latach 2021 i 2022. Zmniejszyła się podaż od deweloperów, którzy w 2023 r. przekazali do eksploatacji o 5,4 proc. mniej lokali r/r. Spadkowa tendencja w budownictwie dotyczyła również pozwoleń na budowę, których liczba zmalała o 21 proc. oraz nowych budów, których w tym roku rozpoczęto o 8,3 proc. mniej niż rok wcześniej.

(JL)

Kryzys mieszkaniowy trwa i odbija się negatywnie na zdrowiu i dobrostanie

▶ **Niska dostępność i jakość, wysokie ceny kupna lub najmu czy przeludnienie mieszkań to objawy kryzysu mieszkaniowego, który występuje współcześnie w wielu krajach.** W debacie publicznej przedstawia się go głównie jako element składowy tzw. kryzysu kosztów

życia (*cost of living crisis*). Ale stosunkowo niewiele pisze się o jego niefinansowych skutkach. Dlatego postaramy się pokazać, że walka z kryzysem mieszkaniowym w nadchodzącym roku jest bardzo ważna z punktu widzenia ogólnego dobrostanu obywateli.

▶ **Istnieje potwierdzony różnym badaniami wpływ sytuacji mieszkaniowej na ogólnie pojmowany dobrostan (*well-being*).** Przykładowo, badanie na 27 krajach UE pokazuje, że wpadnięcie w zaległości w płatnościach za mieszkanie prowadzi do spadku ogólnego poziomu zdrowia porównywalnego do utraty pracy. Z kolei analiza kilkuset gospodarstw w USA o niskich dochodach pokazała, że jeśli koszty mieszkania są wyższe niż 30 proc. budżetu domowego, to pojawiają się problemy z zapewnianiem żywności (*food insecurity*). Niestabilność mieszkaniowa, złe warunki i przeludnienie mieszkań negatywnie odbijają się na fizycznym zdrowiu obywateli i mogą wiązać się z większym ryzykiem występowania lub ujawniania się chorób przewlekłych, astmy czy trudnościami z dochodzeniem do sprawności po urazach u dzieci. Pod tym względem występują także różnice między właścicielami mieszkań a osobami najmującymi.

▶ **Metaanaliza badań z ostatnich dekad zidentyfikowała szereg skutków złych warunków mieszkaniowych dla zdrowia psychicznego.** Dzieci i nastolatkowie mieszkający w dzieciństwie w mieszkaniach przeludnionych, zaniedbanych lub o bardzo niskim standardzie mogą częściej zmagać się z objawami depresji, lęku (*anxiety*) czy agresją, a także częściej doświadczać depresji i stresu w dorosłym życiu. Skutek w postaci depresji wykazało też badanie analizujące wpływ zalegania z płatnościami rat kredytów hipotecznych. Badanie podłużne na osobach, które przeprowadziły się do mniejszego mieszkania, wykazało wzrost wskaźnika stresu/obciążenia psychicznego (*mental strain*) u tych osób. Jakość warunków mieszkaniowych przekłada się także na poziom satysfakcji z życia, poczucie kontroli i samoocenę.

▶ **Kryzys mieszkaniowy może wpływać także na wyniki edukacyjne.** Niektóre gospodarstwa domowe muszą często przeprowadzać się z powodu rosnących cen, co może wiązać się z zaburzeniem rytmu uczenia się i np. zmianą szkoły u dzieci i nastolatków. Z kolei rosnące ceny najmu w dużych miastach mogą odstraszać ludzi, którzy chcieliby iść na studia.

▶ **Problemy wywołane kryzysem mieszkaniowym, w tym spadek dobrostanu, powodują realne straty dla gospodarki.** Z jednej strony, mogą powodować pogłębianie się ogólnego rozwarstwienia ekonomiczno-społecznego. Osoby, których dotyka kryzys mieszkaniowy nie tylko biednieją, lecz mogą z tego powodu doświadczać dalszych trudności i wykluczenia społecznego. Z perspektywy makroekonomicznej sam niedostatek podaży mieszkań – który wpływa na możliwości migracji wewnętrznej siły roboczej (z regionów o niższej produktywności gospodarki głównie do większych miast) – mógł zmniejszyć tempo wzrostu gospodarczego USA o 36 proc. w ciągu 55 lat (1964-2009). Niektórzy łączą też kryzys na rynku nieruchomości ze wzrostem popularności polityków i ugrupowań populistycznych na Zachodzie. Wszystkie te czynniki pokazują, dlaczego tak ważny jest nacisk na politykę publiczną walczącą zarówno z przyczynami, jak i skutkami kryzysu mieszkaniowego.

(ŁB)

Przyszłość pracy platformowej w Unii Europejskiej

28 mln

osób w UE pracowało za pośrednictwem platform w 2022 r.

43 mln

osób w UE będzie pracować za pośrednictwem platform w 2025 r.

5 mln

osób obejmą zmiany wraz z wejściem w życie nowych przepisów

▶ **Parlament Europejski, Komisja Europejska i Rada UE osiągnęły wstępne porozumienie co do Dyrektywy w sprawie poprawy warunków pracy za pośrednictwem platform internetowych.** Mimo że w 2023 r. dyrektywa wzbudziła relatywnie mało zainteresowania mediów, to jej ostateczne zatwierdzenie ukształtuje warunki pracy nawet 43 mln Europejczyków. Po trwających dwa lata trudnych negocjacjach, 13 grudnia br. przedstawiciele głównych instytucji UE osiągnęli porozumienie, które będzie teraz musiało zostać dopracowane na poziomie technicznym i formalnie przyjęte, aby stać się obowiązującym prawem. Państwa członkowskie będą miały dwa lata na implementację przepisów, więc proces ten będzie trwał do 2025-2026 r.

▶ **Celem Dyrektywy jest uregulowanie gospodarki platformowej, a przede wszystkim przyznanie pracownikom platformowym podstawowych praw pracowniczych.** Na dwa główne filary Dyrektywy składają się: określenie prawidłowego statusu zatrudnienia osób pracujących dla platform oraz ustanowienie przepisów dotyczących korzystania z systemów algorytmicznych w miejscu pracy. Większość z 28 mln (stan na 2022 r.) pracowników platformowych jest formalnie samozatrudnionych. Według Komisji Europejskiej, platformy nieprawidłowo klasyfikują część osób zatrudnionych, ukrywając rzeczywisty charakter związku pracownika z cyfrową platformą, przez co pracowników nie obejmują podstawowe świadczenia socjalne, jak na przykład prawo do płatnego urlopu czy minimalnego wynagrodzenia.

▶ **Z kolei regulacje dotyczące wykorzystania algorytmów mają poprawić sposób rozliczania pracy pracowników, który obecnie nie jest dla nich transparentny.** Obecnie w wielu wypadkach to zautomatyzowany system decyduje o warunkach pracy, w tym wynagrodzeniu czy liczbie zleceń. Zmieni się to wraz z wejściem w życie Dyrektywy najprawdopodobniej w 2026 r., gdyż kraje członkowskie muszą dokonać transpozycji dwa lata od jej opublikowania w Dzienniku Urzędowym.

Wykres 8. Status zatrudnienia pracowników platformowych w UE w 2022 r.

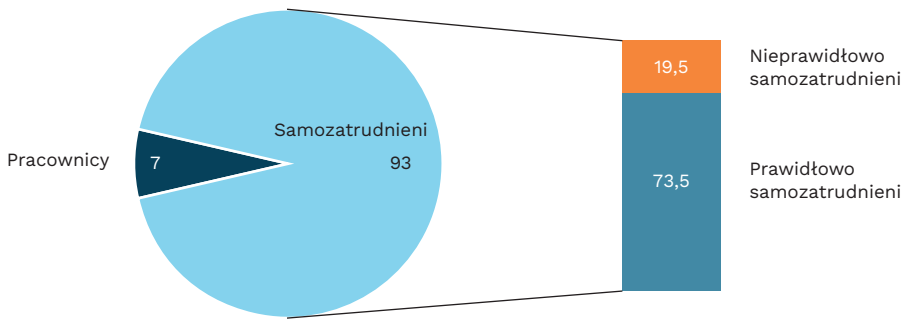

Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych KE.

▶ **Szacuje się, że zmiany statusu zatrudnienia obejmą 5 mln osób, czyli co najmniej 19 proc. wśród samozatrudnionych pracowników platform.** Zgodnie z zapisami osiągniętego porozumienia, osoby tak pracujące będą prawnie uznawane za pracowników (w rozumieniu prawa pracy) platformy cyfrowej, jeśli ich relacja z platformą spełnia co

najmniej dwa z pięciu wskaźników określonych w Dyrektywie (np. platforma określa górny limit wynagrodzenia oraz kontroluje podział zadań). Dodatkowo, zarządzanie algorytmiczne w pracy będzie ograniczone zakazem przetwarzania niektórych zestawów danych (np. dotyczących stanu psychicznego czy przynależności religijnej). Co ważniejsze, decyzje o wynagrodzeniu, zawieszeniu konta lub zwolnieniu nie będą mogły być podjęte przez zautomatyzowany system, bez udziału człowieka.

▶ **Regulacja ta silnie wpłynie na przyszłość dynamicznie rozwijającego się sektora pracy platformowej.** Przede wszystkim, wzmocni pozycje pracowników platform, zwiększy transparentność tego, w jaki sposób algorytmy wpływają na ich codzienną pracę oraz zwiększy odpowiedzialność platform za ochronę danych osobowych. Natomiast związki pracodawców ostrzegają, że w rezultacie tych zmian usługi platform staną się droższe i trudno dostępne.

(KŁ)

Autorzy: Łukasz Baszczak, Katarzyna Dębkowska, Joanna Gniadek, Marcin Klucznik, Jędrzej Lubasiński, Krystian Łukasik, Maciej Miniszewski, Katarzyna Sierocińska, Katarzyna Zybertowicz

Polski Instytut Ekonomiczny

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny *think tank* ekonomiczny z historią sięgającą 1928 roku. Jego obszary badawcze to przede wszystkim makroekonomia, energetyka i klimat, handel zagraniczny, foresight gospodarczy, gospodarka cyfrowa i ekonomia behawioralna. Instytut przygotowuje raporty, analizy i rekomendacje dotyczące kluczowych obszarów gospodarki oraz życia społecznego w Polsce, z uwzględnieniem sytuacji międzynarodowej.

Wydarzenia i dane przedstawione w niniejszej publikacji pochodzą i bazują na źródłach zewnętrznych, stąd nie gwarantujemy ich poprawności. Mogą one być ponadto niekompletne albo skrócone. Wszystkie opinie i prognozy zawarte w niniejszej publikacji są wyrazem oceny ekspertów PIE w dniu ich publikacji i mogą ulec zmianie bez zapowiedzi. Niniejszy dokument jest jedynie materiałem informacyjnym do użytku odbiorcy.

© Copyright by Polski Instytut Ekonomiczny

Polski Instytut Ekonomiczny

Kontakt
Ewa Balicka-Sawiak
Kierownik Zespołu Komunikacji
Rzecznik Prasowy
ewa.balicka@pie.net.pl
tel. 48 727 427 918